

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.63.05>

Grzegorz Markiewicz

**Z BADAŃ NAD PRZESŁANKAMI FERMENTU INTELEKTUALNEGO
W KRÓLESTWIE POLSKIM
BEZPOŚREDNIO PO POWSTANIU STYCZNIOWYM**

Celem artykułu jest prezentacja niektórych przesłanek, jakie złożyły się na ożywienie umysłowe w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym. Swoją uwagę skupiłem na stolicy, która stanowiła główny ośrodek fermentu intelektualnego promieniujący na prowincje. Używam terminu „ferment intelektualny” z całą świadomością ograniczeń jakie można do niego odnieść mówiąc o Królestwie Polskim dobry popowstaniowej, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę politykę caratu wobec tego obszaru ziem polskich. Nie sprzyjała ona jakimkolwiek ruchowi intelektualnemu z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze jako polityka prowadzona przez państwo despotyczne, nie akceptujące jakichkolwiek prądów światopoglądowych, które pozostają w sprzeczności z oficjalną ideologią. Po drugie jako polityka państwa zaborczego, prowadzącego systematyczną rusyfikację i tym samym wrogo odnoszącego się do wszelkich przejawów myśli narodowej i niepodległościowej. Przykładem działań ograniczających ruch umysłowy niech będzie Warszawski Komitet Cenzury i polityka oświatowa. Ten pierwszy uniemożliwiał swobodę wypowiedzi, ta druga popierała z jednej strony działalność rusyfikacyjną, z drugiej zaś doprowadziła do spadku poziomu oświaty. W samej Warszawie, będącej bezsprzecznie centrum kulturalno-naukowym Królestwa, było według spisu ludności miasta przeprowadzonego w roku 1882, 42,8% osób nie umiejących czytać wśród mężczyzn i 51,4% wśród kobiet. Jak zauważyła Janina Żurawicka, „Miastem analfabetów” nazwał Warszawę ostatnich lat XIX w. znany publicysta i adwokat warszawski Adolf Suligowski¹. Jednak, co warto podkreślić, ta niewątpliwie restrykcyjna polityka władz rosyjskich nie była prowadzona

¹ J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska końca XIX wieku*, Warszawa 1978, s. 129. Za autorką podaję także dane dotyczące analfabetów.

w okresie popowstaniowym z jednakowym natężeniem. Zaostrzenie kursu przypada na schyłek interesującego nas okresu, kiedy to w roku 1879 kuratorem warszawskiego okręgu szkolnego został Aleksander Apuchtin, generał-gubernatorem warszawskim był zaś od 1883 r. Josif Hurko. Co prawda uchwała Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego z roku 1871 zalecała naukę języka rosyjskiego jako obowiązkowego we wszystkich szkołach, jednak ukaz nakazujący odbywanie wszystkich zajęć szkolnych z wyjątkiem religii, po rosyjsku, wydany został w roku 1885. Pełny tekst tego rozporządzenia przedrukowała „Prawda” opatrując je, na co zwracała uwagę Żurawicka, krótkim komentarzem wstępnym. Zdaniem autorki jest to kapitalny przykład, jak umiano ówczesnie pisać, aby nie urazić cenzury i jednocześnie przekazać wszystko, co się chce, społeczeństwu². Ten sposób przekazywania patriotycznych treści, mający zmylić cenzurę, określony został mianem ezopowego języka³. Nie każdą jednak treść dało się w nim wyrazić. Wręcz niemożliwe było jego stosowanie przy prezentowaniu koncepcji światopoglądowych, filozoficznych i omawianiu dokonań naukowych. Jednak i w tym wypadku można było znaleźć sposoby na przemycanie nieaprobowanych przez władzę poglądów. O owych możliwościach tak pisał Andrzej Jaszczuk:

Liberałowie jako przeciwnicy absolutyzmu nie mogli głosić ideologii politycznej. Ich odłam nastawiony materialistycznie bardzo musiał tonować swoje wypowiedzi. Natomiast mogli wyrażać poglądy antyklerykalne, gdyż władze carskie nie miały nic przeciwko krytyce kleru katolickiego. Wolno było narzekać na szlachtę uznaną z buntowniczą. [...] Konserwatyści zaś mogli bez przeszkód szerzyć idee monarchizmu oraz krytykować demokrację. Wolno im było popierać religię i dyskredytować laickich liberałów. Jednak konserwatyści nie mogli bez skrępowania przedstawiać swoich katolickich poglądów na społeczeństwo i kulturę. Na katolicyzm, jak wiadomo, rząd carski patrzył niechętnie⁴.

Ta sytuacja, zdaniem autora, sprawiała, iż były pewne szanse szerzenia poglądów i wywierania wpływu na społeczeństwo. Tyczy się to zwłaszcza pierwszego dwudziestolecia po powstaniu styczniowym. Później bowiem, kiedy rządy w Królestwie objął Hurko, cenzorzy zwiększyli nadzór nad prasą polską i wzmogli wobec niej represje⁵. W ostateczności zaś i niezależnie od działań władz carskich, na nastroje i poglądy społeczne wywierała wpływ literatura i publicystyka wydawana poza granicami Kongresówki, zwłaszcza w Galicji, i poza granicami ziem polskich.

² Tamże, s. 128.

³ A. Martuszevska, *Ezopowy język*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykova, Wrocław 1991, s. 249–251. Tam także literatura.

⁴ A. Jaszczuk, *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski 1870–1903*, Warszawa 1986, s. 24.

⁵ Tamże, s. 46.

Mimo, że cenzura ograniczała treści, polityka oświatowa przyczyniała się zaś do ograniczenia zasięgu ewentualnego odbioru, to jednak wydaje się, iż można mówić o fermentie intelektualnym w Królestwie Polskim bezpośrednio po powstaniu styczniowym. Tym bardziej że istniały ku temu realne przesłanki. Jedną z nich był rozwój inteligencji jako odrębnej warstwy społecznej. Nie wchodząc w zawile rozważania co do istoty samego pojęcia inteligencji i kryterium doboru, gdyż problem ten ma bogatą literaturę, można stwierdzić, że druga połowa wieku XIX, to okres szybkiego rozwoju inteligencji polskiej⁶. Instytucją, której absolwenci zasilili szeregi zarówno elity artystyczno-intelektualnej Królestwa, jak i warstwy inteligencji zawodowej była Szkoła Główna⁷. W samej Warszawie funkcjonowała znaczna grupa wychowanków tej uczelni. Z nich także rekrutowała się podstawowa kadra dziennikarska Królestwa⁸. Mimo owego rozwoju, inteligencja nadal pozostawała zjawiskiem elitarnym. Jak podaje Leskiewiczowa, na ćwierć miliona mieszkańców, miała Warszawa 5700 pracowników umysłowych, w tym 38 literatów⁹. Powodowało to istnienie olbrzymiego dystansu między intelektualnym i cywilizacyjnym prymitywizmem mas a wyrafinowaną kulturą umysłową wykształconych elit. Jednak, jak zauważył Jerzy Jedlicki, jest to zjawisko typowe dla wszystkich krajów znajdujących się we wczesnych fazach procesu modernizacyjnego¹⁰. To właśnie spośród inteligencji wychodziły głosy krytykujące poziom umysłowy społeczeństwa polskiego. W roku 1863 ksiądz Franciszek Krupiński pisał:

Tymczasem gawędziarstwo i romansowanie do dziś dnia karmiące umysł polski sentymentalnością i umiłowaniem, zrodziły lekkość, powierzchowność, płytkość nie tylko w życiu, ale i w piśmiennictwie.

Nie lepiej oceniał Krupiński zainteresowania literackie ogółu: „Dziś jeszcze prędzej ujrzym w ręku *Nędzników* Hugo lub *Gawędy* Syrokomlii, niż poważną książkę, mogącą nadać pewien fundament w życiu i zapatrywaniu

⁶ J. Chałasiński, *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958; J. Leskiewiczowa, *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864–1870*, Warszawa 1961; R. Czepulis-Rastenis, „Klasa umysłowa”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973; J. Żurawicka, dz. cyt.; Zbiory studiów: *Inteligencja polska pod zaborami*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978 oraz *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, red. R. Czepulis-Rastenis, t. 1–6, Warszawa 1981–1991; J. Jedlicki, *Inteligencja*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 375–377.

⁷ I. Ossowska, dz. cyt., s. 175.

⁸ Tamże, s. 195.

⁹ J. Leskiewiczowa, dz. cyt.

¹⁰ J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują*, Warszawa 1988, s. 228.

się na stosunki społeczne”. Jeśli chodzi o piśmiennictwo to, zdaniem autora, przedstawia ono smutny obraz, bowiem:

z jednej strony tylko romanse i poezja, z drugiej książki nabożne jak za błogich czasów Saskich znajdują zwolenników. Tłumaczenia nędznych kompilacji, najczęściej francuskich, zasilają pedagogiczny skarbiec naszego wychowania¹¹.

Już wtedy dostrzegął Krupiński konieczność działań w celu ożywienia umysłowego, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Chodziło mu o to „by zwrócić umysły młodzieży do rzeczy poważniejszych, kto nie chce filozofii, może jąć się ekonomii, historii, prawa i tylu innych zaniedbanych u nas gałęzi nauk”¹².

Drugą ważną przesłanką fermentu intelektualnego był rozwój przemysłu wydawniczego i rynku prasowego¹³. Poprzez wydawnictwa zwarte i publicystykę prasową upowszechniano bowiem w społeczeństwie polskim oświatę i kulturę. Rozwijają się przedsiębiorstwa wydawnicze dysponujące dobrą bazą poligraficzną, jak np. firma Gebethnera i Wolfa czy Orgelbranda. Wzrasta liczba wydawanych tytułów prasowych. W roku 1864 ukazywało się ich w Warszawie 21 (prasa codzienna i periodyki), w 1870 – 31, w 1875 – 45, w 1880 – 61¹⁴. Średnie nakłady prasy w 1875 r. wynosiły: dla dzienników – 4451, tygodników – 2931, miesięczników – 500 egzemplarzy¹⁵. Pod względem wydawniczym Warszawa zajmowała w Królestwie Polskim pozycję dominującą. Jeszcze na początku XX w. ukazywało się w stolicy 88% całości nakładów prasowych Kongresówki¹⁶. Prasa ta docierała także na prowincję. Co ciekawe, dane z roku 1875 wskazują, iż największą liczbę prenumeratorów na prowincji miały: jedno z najstarszych pism informacyjno-politycznych, skierowane przede wszystkim do ziemian i przemysłowców „Gazeta Warszawska” (70) oraz „Gazeta Handlowa” dziennik poświęcony życiu ekonomicznemu. Wyprzedzały one renomowane pisma ilustrowane, jak np.: „Tygodnik Ilustrowany” (28) czy „Kłosa” (40). W tej sytuacji

¹¹ F. Krupiński, *O filozofii w Polsce*, [w:] A. Szwegler, *Historia filozofii w zarysie*, Warszawa 1863, s. 477.

¹² Tamże.

¹³ Na ten temat patrz: T. Butkiewicz, *Komercjalizacja prasy warszawskiej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku*, „Kwartalnik Prasoznawczy” 1958, nr 4; E. Tomaszewski, *Kształtowanie się kapitalistycznych przedsiębiorstw prasowych w Warszawie (1851–1860)*, Warszawa 1968; Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Warszawa 1971.

¹⁴ Według tabeli zamieszczonej w: S. Lewandowski, *Rozwój produkcji wydawniczej w okresie kształtowania się kapitalistycznej struktury społecznej w Warszawie*, [w:] *Spółczeństwo Warszawy w rozwoju historycznym*, Warszawa 1977, s. 244.

¹⁵ Tamże, s. 248.

¹⁶ Tamże, s. 245.

liczba pochodzących z prowincji prenumeratorów interesujących nas tytułów prasowych: „Przeglądu Tygodniowego” (44) i „Przeglądu Katolickiego” (57) wcale nie była mała¹⁷. Wydaje mi się, iż popularność „Gazety Warszawskiej” i „Gazety Handlowej” tłumaczyć należy większym zainteresowaniem prowincji sprawami ekonomicznymi niż kulturalnymi. Nieznaczna przewaga prenumeratorów „Przeglądu Katolickiego” w porównaniu z prenumeratorem „Przeglądu Tygodniowego” mogła wynikać zaś zarówno z konserwatywnego nastawienia odbiorców, jak i z faktu regularnej prenumeraty „Przeglądu Katolickiego” przez niektóre parafie. W tym okresie wyodrębnia się także zawód dziennikarski z jego gotowością do podejmowania różnorodnej tematyki, w zależności od pojawiających się w życiu codziennym społeczeństwa problemów. Trzeba jednak pamiętać i o tym, że wiele z ówczesnych wydawnictw prasowych miało charakter komercyjny i było nastawionych przede wszystkim na zysk. Zwrócił na to uwagę Józef Skrzypek pisząc, iż „ton całej prasy ówczesnej mierzyć należy nie tylko ważnością poruszanych przez nią problemów, ale także walką konkurencyjną, nie tyle o prymat ideowy, ile o większy zysk finansowy”. Co zaś się tyczy prymatu ideowego, to jak podkreślił ten autor

zarówno w ówczesnej prasie, jak i też życiu społeczno-politycznym dominowały dwa nurty czy prądy, określane potocznie jako zachowawczy (konserwatywny) i postępowy. Obydwa miały swoich zwolenników i przeciwników, obydwie tworzyły grupy organizacyjne oficjalne, obydwie – tam gdzie to było możliwe – posiadały swoją prasę¹⁸.

Owo dążenie do pozyskania masowego czytelnika sprawiało, iż wielokrotnie poziom publikacji dostosowywany był do gustów przeciętnych czytelników.

Kolejną przesłanką przyczyniającą się do ożywienia umysłowego była upowszechniająca się popularyzacja nauki. Zajmowała ona ważne miejsce w programach niemalże wszystkich pism warszawskich, niezależnie od ich profilu światopoglądowego. Artykuły popularnonaukowe zamieszczały pisma zarówno nisko- jak i wysokonakładowe, tygodniki i miesięczniki. Drukowały je wydawnictwa programowo nastawione na popularyzację wiedzy („Przegląd Tygodniowy”, „Biblioteka Warszawska”, „Ateneum”), periodyki ilustrowane („Tygodnik Ilustrowany”, „Kłosa”), pisma o charakterze rodzinnym („Kronika

¹⁷ Dane według tabeli w: tamże. Na temat prasy warszawskiej na prowincji patrz: D. Adamczyk, *Prasa jako narzędzie*; J. Kostecki, *Czytelnictwo czasopism w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu pozytywizmu*, red. J. Kulczycka-Saloni, t. 2, Wrocław 1983, s. 273–352.

¹⁸ J. Skrzypek, *Prasa warszawska i krakowska (galicyjska) na przełomie lat sześćdziesiątych XIX w. w ocenie ówczesnych pisarzy i publicystów*, „Rocznik Historii Czołapiśmiennictwa Polskiego” 1973, z. 4, s. 443.

Rodzina”), pisma dla kobiet („Bluszcz”). Wzrosła liczba literatury popularnonaukowej. Jak podaje Leszek Zasztowt, w latach 1864–1905 wydano w Królestwie Polskim 2565 tytułów książek uznanych za popularyzujące naukę. Przy czym pierwszym momentem znacznego skoku ilościowego były lata siedemdziesiąte¹⁹. Autor zaznacza na wstępie, iż przez cały niemal wiek XIX popularyzacja była rozumiana przede wszystkim jako szerzenie oświaty wśród ludu. Jednak, jego zdaniem, już w drugiej połowie XIX w. można mówić o trzech poziomach popularyzacji nauki: elementarnym (literatura dla ludu, dla dzieci i młodzieży), średnim (książki i wydawnictwa przeznaczone dla osób o przygotowaniu ponadpodstawowym, większość czasopism kulturalnych i społecznych wydawanych w Warszawie), wyższym (popularne dodatki książkowe do najpoczytniejszych czasopism periodycznych, serie książkowe, np. „Wiedza i Życie”)²⁰. Należy podkreślić fakt, że sytuacja w zaborze rosyjskim nie sprzyjała rozwojowi nauki, choćby z tego względu, iż brakowało ośrodków badawczych²¹. W roku 1863 istniały w Królestwie następujące szkoły wyższe: Szkoła Główna, Szkoła Sztuk Pięknych, Akademia Duchowna Rzymsko-Katolicka i Instytut Politechniczno-Rolniczy w Puławach. Szkoła Sztuk Pięknych została zlikwidowana już w 1864 r. w odwecie za masowy udział studentów w powstaniu styczniowym. Akademię Duchowną zlikwidowano w 1867 r., alumnów zaś przeniesiono do Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Petersburgu. Puławski Instytut Politechniczno-Rolniczy został przekształcony w roku 1869 w Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Jego uprawnienia były coraz bardziej ograniczane, sama zaś instytucja rusefikowana²². Szkołę Główną przemianowano w 1869 r. na uniwersytet aleksandryjski²³. Ów niedostatek ośrodków badawczych w połączeniu z niskim ogólnym stopniem oświaty sprawiał, iż popularyzacja wiedzy przybrała charakter samokształceniowy.

Głównym ośrodkiem życia intelektualnego Królestwa była Warszawa. Co więcej, w skali całego kraju górowała ona niewątpliwie pod względem liczby czasopism, siły przemysłu drukarskiego i wielości przedsięwzięć kulturalnych. Zdaniem Janusza Maciejewskiego Warszawa jeszcze przed

¹⁹ L. Zasztowt, *Popularyzacja nauki. Publikacje książkowe i czasopisma*, [w:] *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 4, 1863–1918, cz. 1 i 2, red. tomu Z. Skubała-Tokarska, Warszawa 1987, s. 603.

²⁰ Tamże, s. 600.

²¹ O czynnikach stojących na przeszkodzie rozwijaniu nauki na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX w. oraz o przesłankach rozwojowi w tym okresie nauki sprzyjających pisał S. Kieniewicz, *Przesłanki rozwoju nauki polskiej w okresie międzypowstaniowym*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1973, Ser. E, z. 5, s. 143–158.

²² *Warunki organizacyjne życia naukowego w trzech zaborach*, napisali S. Brzozowski, J. Serczyk, [w:] *Historia nauki...*, s. 65–544.

²³ Patrz: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981.

powstaniem styczniowym stała się kulturalną stolicą Polski²⁴. W samym Królestwie nie istniał żaden konkurencyjny ośrodek. Szkoła Główna nawet po przemianowaniu na uniwersytet aleksandryjski była jedyną wyższą uczelnią z prawdziwego zdarzenia w zaborze rosyjskim. Jak zauważył Andrzej Szwarc, zdobycie wyższego wykształcenia oznaczało zawsze konieczność wędrówki do stolicy lub za granicę²⁵. Fakt ten powodował, iż właśnie to miasto, choćby na okres przejściowy, przyciągało ludzi spragnionych wiedzy i nowinek naukowych. I on, moim zdaniem, stanowił kolejną przesłankę dla pobudzenia fermentu umysłowego. Inna rzecz, że ubocznym jego skutkiem był swoisty warszawocentryzm w spojrzeniu na rzeczywistość krajową i międzyzaborową.

Niewątpliwie u podstaw ożywienia intelektualnego tkwiła zmieniająca się rzeczywistość krajowa. Ona to zadecydowała o charakterze prądów, które znalazły się w centrum zainteresowania. Według Janusza Skarbka klimat ideologiczny lat 1863–1918 określany był przez cztery kierunki filozoficzne: filozofię pozytywistyczną, katolicką, marksistowską i analityczną. Przy czym, jak podkreśla autor, za najbardziej charakterystyczną w Polsce tego okresu postać filozofii należy uznać filozofię pozytywistyczną. Zdaniem badacza o jej wyjątkowości decydowały następujące czynniki: na gruncie polskim była ona czymś nowym, wyrażała tendencje typowe dla filozofii europejskiej drugiej połowy XIX w.; wiązała się z szerokim programem społecznym, będącym wynikiem klęski powstania styczniowego i przemian społeczno-gospodarczych; związana była ściśle z nauką²⁶. Ona też w połączeniu z ideologią liberalną wzbudziła największe zainteresowanie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. Dla jednych poglądy te miały być teoretycznym uzasadnieniem zachodzących zmian, dla innych przestrogą przed zbyt ich radykalizmem. Rodzima myśl liberalna była zbyt uboga i w dużej mierze, z nielicznymi wyjątkami, jak np. koncepcje Józefa Supińskiego, nie pasowała do rzeczywistości. Myślenie kategoriami liberalnymi, aczkolwiek zdarzające się wcześniej, znalazło oparcie dopiero w interesującym nas okresie. Wzorców gotowych do naśladowania dostarczała aktualna myśl zachodnioeuropejska. Jak zauważyła Barbara Skarga, dobór ówczesnych lektur nie był przypadkowy, działały tu określone mechanizmy. Jej zdaniem:

²⁴ J. Maciejewski, *Życie społeczno-kulturalne ziem polskich w latach 1864–1914*, [w:] *Rozwój prowincji naszej. Życie społeczno-kulturalne ośrodków lokalnych ziem polskich w dobie powstaniowej 1864–1914*, red. M. Adamczyk, A. Notkowski, Kielce–Warszawa 1993, s. 27–28.

²⁵ A. Szwarc, *Inteligencja warszawska i prowincjonalna w świetle własnych opinii z lat powstaniowych*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 3*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, s. 188.

²⁶ B. Dembowski, S. Dziamski, J. Skarbek, S. Zamecki, *Tło filozoficzne nauki polskiej*, [w:] *Historia nauki...*, s. 739.

młodzi ludzie szukali wyraźnie lektury jednego typu, a mianowicie takiej, która by dostarczała argumentów przeciwko zakorzenionym przesądom myślowym, jakie pozostawiła po sobie epoka romantyzmu. Musiały być to prace krytykujące idealizm, spekulacje i wszelką metafizykę, propagujące empiryzm, stosujące metody empiryczne, a zatem musiały to być prace przyrodników lub filozofów opierających się w swych rozważaniach o człowieka, świecie, społeczeństwie na badaniach przyrodniczych, prace badające metody naukowe bądź stosujące metody naukowe, zgodnie z ówczesnym ich pojmowaniem, do rozmaitych zagadnień²⁷.

Jak podkreśla autorka, większość cytowanych i propagowanych autorów to autorzy współcześni lub ci, którzy w tym czasie stawali się modni. W ten sposób nadarzała się okazja, aby przybliżyć polskiemu społeczeństwu aktualną, najnowszą myśl naukową, przerywając jednocześnie sztuczne bariery, jakie tworzył zaborca między kulturą polską a europejską. Inna sprawa, że swoisty pragmatyzm, który stał u podstaw dyskusji powodował, iż rzadko przedstawiano całokształt myśli propagowanych autorów, jeszcze rzadziej starano się dojrzeć różnice, jakie między nimi się pojawiły. Najczęściej referowano to właśnie, co sprzyjało potwierdzeniu istniejących tez²⁸. Postawa taka cechowała zarówno zwolenników, jak i przeciwników rozpatrywanych teorii i poglądów. I mimo że głównym celem dyskusji było sprawdzenie, na ile te nowe teorie mogą znaleźć praktyczne zastosowanie w Królestwie Polskim, to niewątpliwą korzyścią, jaką mogło z niej odnieść społeczeństwo, był fakt ich upowszechnienia.

Jak wspominałem na początku opracowania przejawy owego fermentu występowały jeszcze przed rokiem 1863. Wątki pozytywistyczne były już obecne w myśli filozoficzno-społecznej okresu romantyzmu, co dobitnie wykazała Barbara Skarga w swojej pracy dotyczącej prepozytywizmu polskiego²⁹. Po raz pierwszy z szerszą popularyzacją nowych prądów spotykamy się w wykładach prowadzonych przez profesorów Szkoły Głównej, którzy w większości do zwolenników filozofii pozytywistycznej nie należeli. Jednak, jak pisał Piotr Chmielowski:

profesorowie nie tylko nie byli propagatorami nowych kierunków, owszem zwalczyli właśnie rozgłaszane przez siebie teorie, ale dając znać o ich istnieniu, już przez to samo zachęcali młodzież spragnioną nowości do nabywania dzieł interesujących³⁰.

Popularyzacja ta jednak ograniczała się do kręgów akademickich. Tymczasem pojawiły się postulaty, aby wyjść poza tę grupę. Miały temu służyć publikacje prac i artykułów o charakterze naukowym i popularyzatorskim.

²⁷ B. Skarga, *O kilku problemach pozytywizmu polskiego*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. 2, red. B. Skarga, Warszawa 1975, s. 23.

²⁸ Tamże.

²⁹ B. Skarga, *Narodziny pozytywizmu polskiego 1831–1864*, Warszawa 1964.

³⁰ P. Chmielowski, *Zarys najnowszej literatury polskiej*, Kraków 1895, s. 22–23.

W jednym z pierwszych roczników „Przeglądu Tygodniowego” redakcja skrytykowała tematykę dotychczas będącą przedmiotem odczytów popularnych zorganizowanych przez wykładowców Szkoły Głównej:

każdego uderzyć musi przewaga zapowiadanych kwestii piękna nad kwestiami istotnego użytku dla naszego społeczeństwa, którego by upragniony postęp wyobrażeń naukowych wśród umysłów publiczności pochłonęły. I tak słyszeć będziemy o Abelardzie i Heloizie, dwie prelekcje o poezji, jedną o romansie archeologicznym – kiedy najnowsze poglądy na wyobrażenia o wychowaniu i na metody pedagogiczne pozostają przez wszystkich prelegentów głębokim pokryte milczeniem.

Tymczasem zdaniem redakcji:

ciekawi bylibyśmy idei i poglądów Buckle’a na historię, a to samo zamiast o zapatrywaniu na przyrodę z punktu newtonowskiego ciekawsza by się nam wydała rozprawa o systemach i poglądach Darwina, Agasiza, Burgmeistra i innych nowożytnych naturalistów. [...] dajmy spokój gustom Greków i Rzymian, ale badajmy naukę w jej nowych objawach, bo ona jest jedynie płodnym podścieliskiem przyszłości³¹.

W stanowisku „Przeglądu” wyrażony jest nie tylko kierunek, w jakim winny iść nowe poszukiwania umysłowe. Jest tu także widoczna zachęta do takich poszukiwań, do zerwania z dotychczasowymi autorytetami na polu wiedzy naukowej i do określenia nowej metody postrzegania rzeczywistości. Tu, wydaje mi się, tkwiła istota fermentu: znaleźć ową metodę lub odpowiedzieć na pytanie, czy w ogóle warto jej szukać. Obszarem szczególnie zaciętych dyskusji była filozofia. Ona to miała dostarczyć nowych podstaw światopoglądowych i przyczynić się do wyzwolenia umysłów z ciężących na nich przesądów i doktrynalnego zacieśnienia³². Jak to określił Adam Mahrburg, były to „dni niewinności rajskiej dla filozofii, kiedy to każdy zapuszczał się w ten macecznik, kto tylko się mienił być posiadaczem zdrowego rozsądku”³³. O filozofii rozprawiano powszechnie. Głos zabierali uczeni, publicyści i amatorzy. Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, iż co najmniej pierwsze dziesięciolecie po powstaniu styczniowym upłynęło m. in. pod znakiem dyskusji nad filozofią pozytywistyczną, przy czym niezależnie od prób określenia, czym jest owa filozofia, rozumiano pod tym pojęciem zarówno pozytywizm Augusta Comte’a, jak i Johna Stuarta Milla, ewolucjonizm Herberta Spencera, materializm Ludwiga Buchnera i teorie Karola

³¹ [Anonim], *Kronika krajowa*, „Przegląd Tygodniowy” 1867, nr 2.

³² B. Skarga, A. Hochfeldowa, *Uwagi wstępne o pozytywizmie warszawskim*, [w:] *700 lat myśli polskiej*, t. 6, cz. 1, *Filozofia i myśl społeczna w latach 1865–1895*, red. A. Hochfeldowa, B. Skarga, Warszawa 1980, s. 10.

³³ A. Mahrburg, *Pisma filozoficzne*, t. 1, Warszawa 1914, s. 237. Cyt. za: B. Skarga, A. Hochfeldowa, dz. cyt.

Darwina³⁴. Dla jednych nie ulegało wątpliwości, że takie poszukiwania są konieczne – będą oni obracać się między idealizmem a pozytywizmem starając się w obu dostrzec to, co wartościowe. Dla drugich było oczywiste, iż filozofia pozytywna jest zaprzeczeniem jakiegokolwiek metody naukowej, wszelkie zaś poszukiwania prowadzą do umysłowego zamętu. Dla innych wreszcie jedyną poprawną metodę pozwalającą zrozumieć i wyjaśnić pewne zjawiska będzie dawała właśnie filozofia pozytywna.

Wspomniany już historyk filozofii, wcześniej student Akademii Medyko-Chirurgicznej, następnie od 1864 r. słuchacz Szkoły Głównej, ksiądz Franciszek Krupiński wystąpił jako zdecydowany obrońca praw rozumu ludzkiego do samodzielnego badania i niezależności tych badań od wszelkiego dogmatyzmu, jeszcze na długo przed ukazaniem się pierwszego czasopisma młodej prasy. Dla samego Krupińskiego filozofia była najważniejszą z nauk. W formułowanych przez niego wobec niej postulatach dostrzec można już było przyszłego propagatora filozofii pozytywistycznej i krytyka romantyzmu. Pisał:

Ale i filozofija, jeżeli ma być tem czem być powinna, tj. nauczycielką życia i okiem całej wiedzy ludzkiej, zrzec się powinna pajęczych abstrakcyj, rozprawiania o niczem, szematyzmu i konstruowania tak Natury jako i dziejów ludzkich, *a priori*, lub też stawiania prawdopodobieństw, a często chimerycznych utopij w miejsce prawd koniecznych, bądź czysto z rozumu wywiedzionych, bądź z doświadczenia czerpniętych³⁵.

Traktował on filozofię jako przejaw postępującego rozwoju myśli ludzkiej. Interesował się nią jako metodą badania i postrzegania świata³⁶. W roku 1868 ukazała się rozprawa Krupińskiego „Szkoła pozytywna”, zamieszczona w uważanej za konserwatywną „Bibliotece Warszawskiej”. Nie sposób dzisiaj przecenić tej pracy. Jej wagę dostrzegli współcześni. Polemizując z nią były wykładowca Szkoły Głównej, uczestnik powstania styczniowego, po powstaniu zaś krytyk literacki i publicysta, współredaktor „Biblioteki Warszawskiej” i „Tygodnika Ilustrowanego” Kazimierz Kaszewski pisał:

Pozytywizm tak dawno uprawiany za granicą, był do niedawna zupełną zagadką dla naszego ogółu. Oprócz wyjątkowo obeznanych z biegiem spraw naukowych, nikt znaczenia nawet tej nazwy nie pojmował. Pierwszy raz dopiero w literaturze naszej, pod piórem p. Fr. Krupińskiego [...], ukazała się jego historia i dogmatyka. Dziś, dzięki tej monografii, nie tylko adepci nauki, ale i ogół nasz nie wtajemniczony, może już, jeżeli zechce, dowiedzieć się co to jest pozytywizm.

³⁴ Na temat polskiej myśli filozoficznej okresu pozytywizmu patrz: B. Skarba, *Porządek świata i porządek wiedzy. Ze studiów nad filozofią polską epoki pozytywizmu*, [w:] *Z historii filozofii pozytywistycznej w Polsce. Ciągłość i przemiany*, red. A. Hochfeldowa, B. Skarba, Warszawa 1972; B. Skarba, A. Hochfeldowa, dz. cyt., s. 9–100.

³⁵ F. Krupiński, *O filozofii w Polsce...*, s. 478.

³⁶ Tamże.

Autor podkreślił, iż rozprawa Krupińskiego o szkole pozytywnej „ma dla nas podwójne znaczenie raz jako sumienne a pracowite streszczenie istoty samej doktryny pozytywnej, po wtóre jako sąd własny autora o jej stosunku do innych doktryn”³⁷. Historyk i publicysta, również uczestniczący w powstaniu styczniovym, Walery Przyborowski twierdził złośliwie, iż z tej pracy Krupińskiego redakcja „Przeglądu Tygodniowego” dowiedziała się dopiero czegoś o Comcie, Millu i Spencerze³⁸. Inny wykładowca Szkoły Głównej, profesor filozofii Henryk Struve, podsumował pracę Krupińskiego krótko: „Było to pierwsze obszerniejsze przedstawienie zasad i metody filozofii pozytywnej w naszej literaturze”³⁹. Współcześni autorzy wiązali z rozprawą Krupińskiego początek właściwego ruchu pozytywistycznego na polu filozofii w Polsce⁴⁰. Rzeczywiście udostępniała ona informacje o życiu i koncepcjach Comte’a i jego zwolenników: Emila Littrego i Johna Stuarta Milla. Zawierała szczegółowy wykład metody pozytywistycznej oparty na dziełach tych myślicieli. Krupiński podawał definicję filozofii pozytywnej, zapoznawał czytelników z zasadami socjologii. Nie była to jednak bezkrytyczna fascynacja pozytywizmem. Prezentowanym informacjom towarzyszyły krytyczne uwagi autora co do koncepcji, których nie podzielał w nowej filozofii⁴¹. Krytykujący pozytywizm i polemizujący z Krupińskim Kazimierz Kaszewski zgadzał się co do tego, iż system ten, rozumiany jako metoda poznania naukowego, „nie nowa wprawdzie, ale ściślej sformułowana, może stać się powszechnym narzędziem badań, bo za nią przemawiają bardzo postępowe rezultaty”, ale nie akceptował jego antymetafizycznego stanowiska⁴².

Nie brakowało oczywiście głosów zdecydowanie wobec pozytywizmu krytycznych i nastawionych do niego jako metody negatywnie. Takie stanowisko zaprezentował pedagog Teofil Ziemia w pracy *Pozytywizm i jego wyznawcy w dzisiejszej Francji* oraz zajmujący się również pedagogiką Klemens Podwysocki w odczycie publicznym wygłoszonym w Resursie Obywatelskiej, w którym pozytywizmowi przeciwstawiał idealizm⁴³. W podobnym duchu wypowiadał się wykładowca filozofii w akademii papieskiej, ksiądz Stefan Pawlicki⁴⁴. Krytycznie do pozytywizmu odniósł się profesor

³⁷ K. Kaszewski, *Pozytywizm, jego metoda i następstwa*, „Biblioteka Warszawska” 1869, t. 2, s. 434.

³⁸ W. Przyborowski, *Stara i młoda prasa. Przyczynek do historii literatury ojczystej*, Petersburg 1897.

³⁹ H. Struve, *Ks. Franciszek Krupiński jako filozof*, Warszawa 1898.

⁴⁰ *Tło filozoficzne nauki...*, s. 749–750.

⁴¹ F. Krupiński, *Szkoła pozytywna*, „Biblioteka Warszawska” 1868, t. 2.

⁴² K. Kaszewski, dz. cyt., s. 437; tenże, *W kwestii pozytywizmu*, „Biblioteka Warszawska” 1876, t. 1, s. 204–231.

⁴³ T. Ziemia, *Pozytywizm i jego wyznawcy w dzisiejszej Francji*, Kraków 1872; K. Podwysocki, *O idealizmie i pozytywizmie*, Warszawa 1872.

⁴⁴ S. Pawlicki, *Materializm wobec nauki*, Kraków 1870; tenże, *Mózg i dusza*, Kraków 1874; tenże, *Studia nad darwinizmem*, Kraków 1875.

Szkoły Głównej, zwolennik idealnego realizmu, Henryk Struve⁴⁵. Jednak i on podkreślał znaczenie filozofii jako nauki mającej dać ogólny pogląd na świat⁴⁶. Główne zarzuty stawiane pozytywizmowi jako metodzie to: materializm, ateizm i fatalizm. Doszło wprawdzie do próby pogodzenia materializmu z metafizyką podjętej przez lekarza i przyrodnika Wincentego Szyszło, jednak spotkało się ono z krytyką zarówno zwolenników, jak i przeciwników tego kierunku⁴⁷.

Być może właśnie coraz bardziej nasilająca się krytyka pozytywizmu, jako systemu filozoficznego, stwarzała potrzebę napisania rozprawy, która by była swego rodzaju sumą krytykowanych poglądów. Taka miała być praca zadeklarowanego pozytywisty, historyka filozofii i psychologa Juliana Ochorowicza przedstawiająca pozytywizm na tle rozwoju myśli filozoficznej⁴⁸. Jak zauważyła Barbara Skarga, z pracy tej bije niczym nie ograniczona wiara autora w moc rozumu ludzkiego i w naukę⁴⁹. W tym samym duchu co Ochorowicz napisał rozprawę *Zasady pozytywizmu* ekonomista Antoni August Eger. Praca ta miała być w jego założeniu pozytywistycznym vademecum, swoistym kodeksem tego kierunku⁵⁰.

Oprócz filozofii szczególną popularnością cieszyły się nauki społeczne, zwłaszcza socjologia. Na temat socjologii, jej istoty i przydatności jako dyscypliny naukowej toczyły się namiętne dyskusje. Warto zaznaczyć, że była to dyscyplina całkiem nowa także i na zachodzie, sytuacja społeczeństwa polskiego sprzyjała zaś jej rozwojowi. Jak zauważył bowiem socjolog Andre Akoun:

Socjologia rodzi się i może narodzić tylko w społeczeństwie, które stawia sobie pytania dotyczące siebie samego, poddaje w wątpliwość swe normy, czyni problemem swą egzystencję i swe działania; w społeczeństwie, które już nie uważa się za zakotwiczone w zewnętrznym porządku i nie uważa już swych instytucji za naturalne⁵¹.

Krótko mówiąc społeczeństwo przeżywające wewnętrzne przemiany lub stojące u progu tych zmian zaczyna coraz częściej i coraz intensywniej analizować swoją sytuację. Nie zawsze muszą to być rozważania na poziomie

⁴⁵ H. Struve, *Wykład syntetyczny logiki*, Warszawa 1870; tenże, *Filozofia pozytywna i jej stosunek do psychologii angielskiej*, „Biblioteka Warszawska” 1874, t. 4.

⁴⁶ Tenże, *Cechy charakterystyczne filozofii i jej znaczenie w porównaniu z innymi naukami. Mowa miana na akcie uroczystym Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1875.

⁴⁷ W. Szyszło, *Przegląd dziejów przyrody. Studia filozoficzne*, t. 1–2, Warszawa 1872.

⁴⁸ J. Ochorowicz, *Wstęp i pogląd ogólny na filozofię pozytywną*, Warszawa 1872.

⁴⁹ B. Skarga, *Julian Ochorowicz. Pozytywizm i okultyzm*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna...*, s. 109.

⁵⁰ A. A. Eger, *Zasady pozytywizmu*, Warszawa 1876, s. V.

⁵¹ A. Akoun, *La sociologie*. Cyt. za: A. Kłoskowska, *Szkic obrazu rozwoju myśli społecznej*, „Studia Socjologiczne” 1975, nr 3, s. 17.

ściśle naukowym, odpowiadające omawianej tu dyscyplinie. Jednak można je uznać za pewnego rodzaju „socjologię” –

jeżeli przez to słowo (ujęte tu przezornie w cudzysłów) będziemy rozumieli nie wyspecjalizowaną dziedzinę refleksji o świecie, lecz wszelki zespół poglądów, których przedmiotem jest społeczeństwo⁵².

Taką właśnie socjologię *avant la lettre* uprawiała prasa warszawska. O roli socjologii jako nauki pozwalającej na odkrywanie praw rządzących „aspiracjami ducha ludzkiego” pisał ziemianin Tadeusz Ryłski⁵³. Zdarzały się jednak i rozprawy mające charakter opracowań ściśle naukowych, jak choćby praca Bolesława Limanowskiego⁵⁴. Interesującego omówienia kierunków polskiej myśli socjologicznej drugiej połowy wieku XIX dokonał Zbigniew Jurand Bezwiński⁵⁵.

Podobnie jak socjologia, nową dyscypliną naukową była psychologia. Pionierską pracę na tym polu podjął wspomniany już Julian Ochorowicz, propagujący w badaniach psychologicznych metodę empiryczną⁵⁶. Z Ochorowiczem polemizował zajmujący się filozofią absolwent Szkoły Głównej Henryk Goldberg, traktujący filozofię jako jeden z działów psychologii⁵⁷. W roku 1877 ukazała się drukiem dysertacja doktorska Aleksandra Świętochowskiego *O powstawaniu praw moralnych*, wyjaśniająca genezę praw moralnych zgodnie z założeniami filozofii pozytywistycznej⁵⁸. Zjawiskami psychologii zajmował się także publicysta Feliks Bogacki, próbując analizować pojęcie duszy⁵⁹.

Wspomniane powyżej prace są tylko wybranymi przykładami wypowiedzi, które podejmowane były poza łamami szerzej dostępnej prasy codziennej i tygodniowej i miały ściśle ograniczony zasięg odbiorców. Przeciętny bardziej wyrobiony czytelnik mógł się jednak o nich sporo dowiedzieć z licznych omówień i recenzji prasowych. Nie ulega wątpliwości, że najszerzej popularyzacją nowych prądów zajęła się młoda prasa. W omawianym przez

⁵² J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, t. 1, Warszawa 1983, s. 29.

⁵³ T. Ryłski, *Idealy wobec pozytywizmu*, „Ateneum” 1877, t. 4, z. 10.

⁵⁴ B. Limanowski, *Socjologia Augusta Comtea*, Lwów 1875.

⁵⁵ Z. J. Bezwiński, *Elementy praktycyzmu w polskiej organicystycznej i mechanicystycznej myśli socjologicznej drugiej połowy XIX wieku*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1973, ser. E, z. 5, s. 183–263.

⁵⁶ J. Ochorowicz, *Jak należy badać duszę? Czyli o metodzie badań psychologicznych*, Warszawa 1869. Inne jego prace z tego okresu: *Miłość, zbrodnia, wiara, moralność; O wolności woli*. Wszystkie te trzy opracowania wydane zostały w latach 1869–1871 pod dodatkowym tytułem *Psychologiczne pytania XIX wieku*.

⁵⁷ H. Goldberg, *O powstawaniu praw moralnych*, Warszawa 1877, t. 1.

⁵⁸ S. Świętochowski, *O powstawaniu praw moralnych*, Warszawa 1877.

⁵⁹ F. Bogacki, *Mnemonika jako nauka i umiejętność*, Warszawa 1873.

nas okresie zaliczano do niej: „Przegląd Tygodniowy”, „Niwę” (do 1875), „Opiekuna Domowego” i dziennik „Nowiny”, „Przegląd Tygodniowy”, który powstał najwcześniej, od samego początku w rubryce *Tegocześni reformatorzy w nauce* propagował najnowsze teorie naukowe, prezentując jednocześnie sylwetki ich autorów⁶⁰. Nie unikał przy tym koncepcji polemicznych. I tak przykładowo w artykule *Dwie nowe teorie ustroju świata zwierzęcego* anonimowy autor omawia teorię Ludwika Agassiza, szwajcarskiego zoologa i paleontologa, polemizującego z Darwinem przeciwnika ewolucjonizmu⁶¹. Wspomniany wyżej Ochorowicz w swoich pierwszych artykułach poruszał kontrowersyjne zagadnienia z dziedziny psychologii⁶². W 1868 r. na łamach „Przeglądu” ukazał się ciekawy, ale niestety nie dokończony artykuł porównujący teorię Buckle’a i Darwina⁶³. Rok później Limanowski zamieścił tekst prezentujący filozofię pozytywistyczną Milla⁶⁴. O pozytywizmie we Francji oraz o Herbercie Spencerze i jego teorii postępu pisał na szpaltach tygodnika Aleksander Świętochowski⁶⁵. Tutaj też opublikował Świętochowski swój słynny tekst *Dumania pesymisty* będący wyrazem kryzysu nadziei jakie wiązał z pozytywizmem⁶⁶. Interesujące artykuły pisywał w „Przeglądzie” Feliks Bogacki, przybliżając koncepcje Milla, Baina i wyjaśniając, jak np. w artykule *Pozytywizm i krytycyzm, stosunek krytycznego myślenia do nauki i życia codziennego*⁶⁷. Polemizował Bogacki z Julianem Ochorowiczem na temat jego pracy *Wstęp i pogląd ogólny na filozofię pozytywną*⁶⁸.

Na łamach „Niwy” istotę pozytywizmu próbował wyjaśnić historyk literatury Piotr Chmielowski⁶⁹. Dużo miejsca poświęciła „Niwa” filozofii angielskiej, a zwłaszcza koncepcjom Aleksandra Baina⁷⁰. Publikowała fragment

⁶⁰ Patrz „Przegląd Tygodniowy” z 1867 r.

⁶¹ [Anonim], *Dwie nowe teorie ustroju świata zwierzęcego*, „Przegląd Tygodniowy” 1866.

⁶² J. Ochorowicz, *Psychologiczne pytania XIX wieku*, „Przegląd Tygodniowy” 1868, nr 31; tenże, *Ciało i myśl*, „Przegląd Tygodniowy” 1868.

⁶³ Świeżawski, *Buckle i Darwin*, „Przegląd Tygodniowy” 1868, nr 38, 40.

⁶⁴ B. Limanowski, *August Comte i pozytywizm podług Milla*, „Przegląd Tygodniowy” 1869, nr 15, 17, 18.

⁶⁵ A. Świętochowski, *Herbert Spencer. Studium z dziedziny pozytywizmu*, „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 15, 25, 26, 29; tenże, *August Comte i Herbert Spencer*, „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 31; tenże, *Pozytywizm i jego wyznawcy w dzisiejszej Francji*, „Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 23.

⁶⁶ Tenże, *Dumania pesymisty*, „Przegląd Tygodniowy” 1876, nr 24, 27, 33.

⁶⁷ F. Bogacki, *Pozytywizm i krytycyzm*, „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 35, 36; tenże, *O różnicy człowieka od zwierząt*, „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 25, 26; tenże, *Dwa światy. Przedmiotowy i podmiotowy*, „Przegląd Tygodniowy” 1879, nr 2-5.

⁶⁸ Tenże, *Przegląd piśmiennictwa polskiego*, „Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 2-4; tenże, *Słowo odpowiedzi p. J. Ochorowiczowi na jego „Uwagi nad recenzją...”*, „Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 15.

⁶⁹ P. Chmielowski, *Pozytywizm i pozytywiści*, „Niwa” 1873, t. 3.

⁷⁰ [Anonim], *Przegląd filozofii angielskiej*, „Niwa” 1873, t. 4; 1874, t. 5.

rozprawy A. A. Egera *Zasady francuskiego pozytywizmu*⁷¹. Na jej łamach zajmujący się naukami przyrodniczymi Bronisław Reichman wystąpił w obronie materializmu⁷².

Teoriami pozytywistycznymi zajmowały się także inne tytuły prasowe, spoza obozu młodej prasy. Przykładem takiej właśnie publicystyki są *Wczasy warszawskie*, cykl felietonów filozoficzno-estetycznych ukazujących się w roku 1872 w tygodniku „Wieniec”. W felietonach tych w formie przystępnej dla zwykłego, niewyrobionego czytelnika Franciszek Krupiński tłumaczył takie pojęcia, jak: materializm, utylitaryzm, humanizm, postęp. Wyjaśniał zasady postępowania naukowego i opowiadał się za niezależnością myśli⁷³. W „Tygodniku Ilustrowanym” podejmowano

rozwijane przez pozytywistów zagadnienia filozofii, nauk przyrodniczych, programu organicznego. Omawiano np. zarys teorii Darwina, naukę o społeczeństwie Spencera. Ukazała się na łamach pisma autobiografia Milla, a K. Kaszewski w 1874 inicjował dyskusję o założeniach metodologicznych Taine'a⁷⁴.

Do zdecydowanego ataku na nowe teorie światopoglądowe i naukowe od samego początku ich rozpowszechniania przystąpił „Przegląd Katolicki” w takich artykułach, jak: *Pozytywizm, Zwolennicy materializmu*⁷⁵. Krytycznie oceniono w nich koncepcje Buckle'a⁷⁶. Potępiono teorię Darwina⁷⁷. Comte'a uznano za człowieka umysłowo chorego⁷⁸. „Przeglądowi Katolickiemu” wtórowała podobna w orientacji światopoglądowej „Kronika Rodzinna”, dla której pozytywizm to „przybłądna nauka bez Boga, bez religii, bez sumienia, bez moralności...”⁷⁹ Materializm zaś to „doktryna nierozumnego automatyzmu” sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem⁸⁰. Sprzeciw wobec tego

⁷¹ A. A. Eger, *Zasady pozytywizmu*, „Niwa” 1875, t. 8.

⁷² B. Reichman, *Donkiszoteria filozoficzna*, „Niwa” 1873, t. 4.

⁷³ Tenże, *Wczasy warszawskie*, „Wieniec” 1872, nr 13-16, 18, 19, 32, 43. Na temat poglądów filozoficznych księdza Krupińskiego patrz: M. Radgowski, *Rozwój poglądów filozoficznych ks. Franciszka Krupińskiego*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1957, t. 2; J. Sawicki, *Ks. Franciszek Krupiński jako historyk filozofii*, „Studia Philosophiae Christianae” 1966, nr 1.

⁷⁴ C. Gajkowska, „Tygodnik Ilustrowany”, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykówna, Wrocław 1991, s. 964.

⁷⁵ M. N., *Pozytywizm*, „Przegląd Katolicki” 1867, nr 25; W. K. *Zwolennicy materializmu*, „Przegląd Katolicki” 1868, nr 6.

⁷⁶ M. N., *Historia cywilizacji w Anglii*, „Przegląd Katolicki” 1869, nr 1-3.

⁷⁷ W. Miłkowski, *Teoria Darwina wobec uczonych angielskich*, „Przegląd Katolicki” 1869, nr 15; W. Bartkiewicz, *Darwiniści wobec religii i moralności*, „Przegląd Katolicki” 1869, nr 49.

⁷⁸ M. N., *Ojciec pozytywizmu*, „Przegląd Katolicki” 1870, nr 28.

⁷⁹ N., *Pozytywizm*, „Kronika Rodzinna” 1873, nr 7.

⁸⁰ [Anonim], *Materializm i półmaterializm*, „Kronika Rodzinna” 1874, nr 8.

typu interpretacji zamieścili „Kłosa” w artykule publicysty Józefa Tokarzewicza. Autor odnosząc się krytycznie do Comte’a i Littrego pisał jednak: „dla nieuctwa wszelka wiedza jest dziwołogiem, magią, alchemią, jak dla fanatyka byle pomysł, kaccerstwem”. Wedle autora zawsze „znajdą się ludzie, którym łatwo wmówić, że pozytywizm a ateizm to jedno”. Po co więc – pytał – zaglądać do sześciotomowej, przesiąkniętej matematyką pracy Comte’a skoro pierwszy lepszy pamflet wydany przez Jezuitów przedstawi całą filozofię od Arystotelesa do Hegla i wyrzuci ją na śmietnik. Jednak – podkreślił autor – są też i tacy ludzie, którzy „nie przestając wierzyć w Boga, prawdy przede wszystkim łakną”⁸¹.

Pomijając ogólne rozważania nad filozofią pozytywistyczną sporo uwagi poświęcano poglądom myślicieli związanych z tym nurtem myśli filozoficznej. W centrum zainteresowania byli: H. Spencer, J. S. Mill, H. Taine, K. Darwin. O popularyzacji dzieł Herberta Spencera i recepcji jego poglądów w okresie pozytywizmu warszawskiego pisał Marek Sękowski. Według niego w latach 1868–1886, pomijając prasę codzienną, ukazało się ponad trzydzieści prac omawiających koncepcje autora *Systemu filozofii syntetycznej*, z czego ok. dwadzieścia poświęcono głównie jemu i jego teorii⁸². Z wczesnych prac chciałbym zwrócić uwagę na artykuł Świętochowskiego *Herbert Spencer. Studium z dziedziny pozytywizmu*⁸³. Warte uwagi są także rozprawy psychologa i filozofa Władysława Kozłowskiego publikowane w „Ateneum”⁸⁴.

Poglądy Johna Stuarta Milla przybliżył Limanowski, streszczając jego pracę *Auguste Comte et le positivisme*⁸⁵. W roku 1873 „Przegląd Tygodniowy” zamieścił przedruk rozprawy H. Taine’a *Le positivisme anglois. Étude sur Stuart Mill*. Znajdujemy tu omówienie teorii logiki angielskiego filozofa. We wstępie redakcja podkreśliła, iż „»Przegląd Tygodniowy« od pierwszych kart swoich wspierał się na kierunku filozoficznym, którego Mill jest najwybitniejszym reprezentantem”⁸⁶. W tym samym roku „Niwa” zamieściła wspomnienie pośmiertne o Millu⁸⁷. Na łamach prasy warszawskiej polemikę odnośnie do jego poglądów prowadzili ze sobą Świętochowski i Stanisław Krzemiński⁸⁸.

⁸¹ J. T. Hodi [J. Tokarzewicz], *Z obcego świata*, III, *Nauka bez celu*, „Kłosa” 1872, nr 34.

⁸² M. Sękowski, *Spencer a pozytywizm warszawski*, Lublin 1986, s. 60.

⁸³ A. Świętochowski, *Herbert Spencer. Studium z dziedziny pozytywizmu*, „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 15, 25, 26, 29.

⁸⁴ W. Kozłowski, *Herbert Spencer*, „Ateneum” 1878–1880.

⁸⁵ B. Limanowski, *August Comte i pozytywizm podług Milla*, „Przegląd Tygodniowy” 1869, nr 15, 17, 18.

⁸⁶ [Anonim], *Stuart Mill*, „Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 20–29.

⁸⁷ [Anonim], *J. S. Mill. Wspomnienie pośmiertne*, „Niwa” 1873, t. 3.

⁸⁸ Polemika w sprawie J. S. Milla; [Krzemiński Stan.], „Kłosa” 1872, t. 15, s. 179; [Świętochowski A.], „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 37; [Krzemiński Stan.], „Kłosa” 1872, t. 15, s. 195; [Świętochowski A.], „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 40.

Sporo zainteresowania budziła filozofia sztuki Hipolita Taine'a. Co prawda przeciwnicy wysuwali zastrzeżenia co do teoretycznych podstaw jego prac, a zwłaszcza zasady utilitaryzmu. Podkreślali jednak, że mimo iż Taine jest „materialistą i ateuszem [...] to należy on do małej liczby pisarzy, których trzeba czytać koniecznie, jeżeli czytelnik nie chce zostać w próżni w swoim estetycznym wykształceniu”⁸⁹. Krytyczne rozprawy na temat poglądów estetycznych francuskiego filozofa opublikował Edward Lubowski na łamach „Biblioteki Warszawskiej”⁹⁰. Sylwetkę Taine'a przybliżył w szkicu biograficznym powieściopisarz Józef Wiślicki⁹¹. Piotr Chmielowski wystąpił zaś z serią odczytów publicznych na temat tainowskiej koncepcji sztuki⁹². Na łamach „Wiek” Henryk Struve dokonał krytycznego rozbiórki dzieła Taine'a *De l'intelligence*⁹³.

Bardzo bogatą literaturę poświęcono Karolowi Darwinowi. Jego teoria walki o byt i doboru naturalnego u jednych budziła zachwyt, u drugich przerażenie. Jeszcze w latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych ukazało się wiele rozpraw i artykułów na temat darwinizmu. Zamieszczały je m. in.: „Przegląd Tygodniowy”, „Przegląd Katolicki”, „Gazeta Polska”, „Biblioteka Warszawska”, „Ateneum”⁹⁴. Recepcją darwinizmu w Polsce zajmował się Zespół Pracowników Ośrodka Dokumentacji Ewolucjonizmu PAN. Badania te były podstawą szeregu prac⁹⁵.

Interesowano się także materializmem niemieckim. Pierwsze polskie recenzje *Historii materializmu* pióra Alberta Langego ukazały się w latach sześćdziesiątych w „Przeglądzie Tygodniowym”⁹⁶. Poglądy Karla Vogta, Ludwiga Buchnera i Jakuba Moleschotta popularyzował Bronisław Reichman,

⁸⁹ [Anonim], *Kronika paryska*, „Biblioteka Warszawska” 1868, t. 1.

⁹⁰ E. Lubowski, *Literatura angielska*, „Biblioteka Warszawska” 1871, t. 3-4; tenże, *Romans nowoczesny*, „Biblioteka Warszawska” 1872, t. 2-4.

⁹¹ J. Wiślicki, *Szkice biograficzne. Taine*, „Przegląd Tygodniowy” 1868.

⁹² P. Chmielowski, *H. Taine, „O ideale w sztuce” odczyty publiczne w Szkole Sztuk Pięknych*, „Niwa” 1873, nr 46.

⁹³ H. Struve, *Taine H.: De l'intelligence. T. 1-2, Paris 1870*, „Wiek” 1873, nr 62-66, 68.

⁹⁴ T. Wartenberg, *O teorii Darwina*, Poznań 1866; [Anonim], *Darwin*, „Przegląd Tygodniowy” 1867; W. Bartkiewicz, *Darwinizm wobec religii i moralności*, „Przegląd Katolicki” 1869; A. Morzycki, *Darwinizm jako prawda naukowa i jako żywioł pojęć społecznych*, „Gazeta Polska” 1869; B. Reichman, *Teoria Darwina podług popularnej prelekcji Ludwika Buchnera*, Warszawa 1869; A. Tymiński, *Darwinizm i pozytywizm w treści pism naszych*, „Biblioteka Warszawska” 1873, t. 1; B. Reichman, *Teoria Darwina i hipotezy Haeckla w treściowym zarysie*, Warszawa 1873; T. Skomorowski, *Rozwój teorii Darwina*, Warszawa 1874; H. Hoyer, *Krytyczny pogląd na darwinizm*, „Ateneum” 1876, t. 2.

⁹⁵ Informacji na temat wyników badań i powstałych prac szukaj w: *Recepcja Darwinizmu w drugiej połowie XIX wieku w Królestwie Polskim*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, ser. B, Historia Nauk Biologicznych i Medycznych 1961, z. 5, s. 67-125.

⁹⁶ „Przegląd Tygodniowy” 1867, nr 28.

występując jednocześnie przeciw wulgaryzacji materializmu⁹⁷. Z materialistami, oprócz wspomnianego Stefana Pawlickiego, dyskutował Ludwik Żychliński⁹⁸.

Jednym z najbardziej popularnych myślicieli, których koncepcje poruszyły warszawskie środowiska intelektualne, był historyk Henryk Tomasz Buckle. Już Józef Plebański, jako profesor Szkoły Głównej polemizował z naturalistycznym determinizmem Buckle'a⁹⁹. Krytycznie odniósł się do angielskiego historyka wykładowca Szkoły Głównej, profesor Adolf Pawiński¹⁰⁰. Obok Pawińskiego głos zabrali historycy amatorzy. Pozytywną ocenę *Historii cywilizacji w Anglii* przedstawiła Eliza Orzeszkowa¹⁰¹. Odmienny pogląd wyraził ks. Michał Nowodworski na łamach „Przeglądu Katolickiego”¹⁰². O recepcji teorii Buckle'a w Polsce pisał Andrzej Feliks Grabski¹⁰³. Spośród historyków obok Buckle'a dużą popularnością cieszył się Wilhelm Draper. Jego filozofię dziejów w zestawieniu z poglądami Buckle'a omawiał Tadeusz Korzon¹⁰⁴. Sporo miejsca poświęcono, zwłaszcza na łamach „Przeglądu Katolickiego”, pracy Drapera *Dzieje stosunku wiary do rozumu*¹⁰⁵.

Uzupełnieniem naszkicowanej powyżej popularyzacji filozofii pozytywistycznej była działalność przekładowa dotycząca prac autorów będących reprezentantami nowych teorii i kierunków. Była ona szczególnie intensywna w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, ale i później nie należała do rzadkości. Tłumaczono prace J. S. Milla: *Zasady ekonomii politycznej* (1859), *O wolności* (1864), *O rządzie reprezentacyjnym* (1866), *O poddaństwie kobiet* (1870), *O zasadzie użyteczności* (1873), *Logika* (1879). Taine'a: *Filozofia sztuk pięknych* (1868), *O ideale w sztuce* (1873), *Filozofia sztuki* (1974), *Logika* (1878). Przetłumaczono bardzo dużo dzieł H. Spencera, co

⁹⁷ B. Reichman, *Teoria Darwina...*; tenże, *Donkiszoteria filozoficzna*, „Niwa” 1873–1874.

⁹⁸ L. Żychliński, *O stanowisku człowieka wobec teorii darwinistów niemieckich*, „Biblioteka Warszawska” 1878, t. 1.

⁹⁹ J. K. Plebański, *O historycznym znaczeniu Juliusza Cezara*, „Biblioteka Warszawska” 1865, t. 3.

¹⁰⁰ A. Pawiński, *H. T. Buckle*, „Biblioteka Warszawska” 1868, t. 4. Odbitka: tenże, *Kilka słów o Buckle'u*, Warszawa 1869.

¹⁰¹ Li-ka, *O historii cywilizacji angielskiej*, „Gazeta Polska” 1866, nr 157–158.

¹⁰² M. N., *Historia cywilizacji w Anglii*, „Przegląd Katolicki” 1869, nr 1–3.

¹⁰³ A. F. Grabski, *Warszawscy entuzjaści H. T. Buckle'a. Z dziejów warszawskiego pozytywizmu*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, t. 76, nr 4, s. 853–864; tenże, *Polish Enthusiasts and Critics of Henry T. Buckle*, „Organon” 1970, t. 7, s. 259–275; tenże, *Ze studiów nad recepcją Henry T. Buckle'a w Polsce. Pierwsze wieści i spory (1860–1866)*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1973, ser. E. z. 5, s. 159–182.

¹⁰⁴ T. Korzon, *Historycy pozytywiści. Buckle, Draper, Kolb. Studium krytyczne*, „Biblioteka Warszawska” 1870, t. 3.

¹⁰⁵ [Cornoldi], *Rozbiór krytyczny dzieła Wilhelma Drapera pod tytułem „Historia zatargu religii z nauką”*, „Przegląd Katolicki” 1877, nr 25–27, 29–37. Tłumaczenie polskie pracy Drapera ukazało się w 1882 r.

prawda głównie w latach osiemdziesiątych, ale i w interesującym nas okresie ukazały się: *Klasyfikacja wiedzy* (1873), *Przesady polityczne* (1878), *Naukowe, polityczne i filozoficzne studia*, *Obyczaje i zwyczaje*, *O wychowaniu* (1879). Udostępniono polskiemu czytelnikowi fundamentalne dzieła Darwina m. in.: *Wyraz uczuć u człowieka i zwierząt* (1872–1874), *O powstawaniu gatunków drogą naturalnego doboru* (1873), *O pochodzeniu człowieka* (1874). Tłumaczono też prace darwinizmowi poświęcone, m. in.: Ernsta Haeckela *Dzieje utworzenia przyrody* (1871), Adolfa Ouatreforesa *Karol Darwin i jego poprzednicy* (1872). Publikowano również opracowania będące próbą obalenia darwinizmu opierające się na anatomii porównawczej, jak np. Ludwika Agassiza, *Plan stworzenia. Odczyty o podstawach przyrodzonych powinowactwa między zwierzętami* (1876). Z zakresu psychologii przełożono dzieła Aleksandra Baina: *Umysł i ciało* (1874), *Logika* (1878), *Nauka wychowania* (1880), Teodora Ribota *Współczesna psychologia pozytywna w Anglii* (1876). Wydawano też prace materialistów niemieckich: Ludwiga Buchnera *Sila i materia* (1869), Wilhelma Wundta *Wykład o duszy ludzkiej i zwierzęcej* (1874), *Teoria materii* (1876). Z dziedziny nauk przyrodniczych wydano wspomnianą już pracę Haeckela *Dzieje utworzenia przyrody* (1871), Hermana Helmholtza *Stanowisko człowieka w przyrodzie* (1874). Ze znaczących dzieł poruszających kwestię dziejów człowieka i jego cywilizacji należy wymienić: Tomasza Buckle'a *Historia cywilizacji w Anglii* (1862–1868), Wilhelma Drapera *Dzieje umysłowego rozwoju Europy* (1872–1873), Johna Lubbocka *Początki cywilizacji ludzkiej* (1873), Adolfa Queteleta *Układ społeczny i jego prawa* (1874) oraz Emile du Bois Reymonda *Historia cywilizacji i nauki przyrodnicze* (1879). Z zakresu socjologii wydano rozprawę Lorenza Steina *Socjologia czyli nauka o społeczeństwie* (1874). Nie zabrakło też utworów o charakterze moralizatorskim, jak prace Samuela Smilesa *Pomoc własna* (1867) i *O charakterze* (1876).

Nie wszystkie z przytoczonych przeze mnie prac odgrywały jednakowo znaczącą rolę w kształtowaniu nowej formacji intelektualnej. Niewątpliwie jednak szczególną popularnością cieszyły się takie dzieła, jak: *Historia cywilizacji w Anglii* Buckle'a – omawiana i dyskutowana już w Szkole Głównej. *Sila i materia* Buchnera – książka, która zainicjowała dyskusję wokół problemu istnienia duszy i wolnej woli. Prace Milla *O wolności* i *O zasadzie użyteczności* oraz mająca wiele wydań i recenzji *Pomoc własna* Smilesa miały dać teoretyczną podstawę przekształcaniu rzeczywistości. Popularnością cieszyły się dzieła Spencera i Darwina, tłumaczyły one bowiem szereg zjawisk życia społecznego. Większość z tych rozpraw przed ukazaniem się w polskim przekładzie, była omawiana krytycznie na łamach czasopism. Nie wspomnę o mnogości pozycji, które nie miały okazji ukazać się na polskim rynku, a które były przedmiotem szczegółowych recenzji i krytyk.

Na podstawie dotychczasowych rozważań można sądzić, iż pod względem informacji o najnowszych trendach w naukach przyrodniczych, społecznych i filozoficznych społeczeństwo polskie od połowy lat sześćdziesiątych nie pozostawało daleko w tyle w porównaniu z Europą Zachodnią. Co więcej, w miarę upływu czasu zakres tej informacji wzrastał, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych. Może nieco gorzej przedstawiała się sprawa z tłumaczeniem obcych dzieł na język polski, gdyż większość z nich ukazywała się na ziemiach polskich z kilku lub kilkunastoletnim opóźnieniem. Głównym ośrodkiem wydawniczym była Warszawa. Poza Królestwem ważnymi ośrodkami tego typu były także Lwów i Kraków, skąd wydawane prace docierały do Królestwa Polskiego. Wydaje się więc, że nie miał do końca racji Stefan Pawlicki pisząc odnośnie do darwinizmu:

U nas, w Polsce, niewiele zajmowano się Darwinem. Czasopisma nasze zawarły rodzaj cichej, bardzo wygodnej umowy, żeby nie wspominać nigdy o głośnych książkach z obcej literatury [...] Prawda i to, że zaraz po ukazaniu się książki Darwina przechodziliśmy przez długi szereg wstrząśnień politycznych, wśród których trudno było zachować potrzebną swobodę myśli, aby zajmować się hipotezą jakiegoś zamorskiego zoologa¹⁰⁶.

Wydaje się również, że przesadził Teodor Jeske-Choiński zarzucając młodej prasie kompilacyjność, nieuctwo i pisanie wypracowań studenckich¹⁰⁷. Wyjaśnia to Barbara Skarga, pisząc w odniesieniu do filozofii:

Można się zgodzić z krytykami pozytywizmu polskiego, że artykuły recenzje zamieszczane w ówczesnych czasopismach społeczno-kulturalnych (nie istniały jeszcze czasopisma specjalistyczne o filozoficznym przekroju) nie odznaczały się wnikliwością. Nikt zapewne gruntownej znajomości nowych prądów początkowo nie posiadał. Tak zwykle bywa, kiedy bariery istnieją faktycznie, kiedy współtworzenie, normalna wymiana idei nie jest możliwa. Wtedy myśli się o tym tylko, aby doścignąć innych, lecz brak danych do startu. Gorączkowo więc czerpie się z zewnątrz, aby pokazać światu i sobie, że się jest. Lecz jaką wartość może mieć wówczas twórczość ludzka, skoro przesiąknięta jest pragnieniem bycia i oryginalności bycie to mającej zaświadczyć, a nie ma czasu ani warunków, by się zastanowić, by podjąć rzeczywiste problemy. Może tedy tylko krytykować, przerabiać i rozwijać myśl cudzą¹⁰⁸.

Owo sięganie po „cudzą myśl” wynikało – jak już wspomniałem – z faktu, iż własna była zbyt uboga. Co prawda pozytywiści warszawscy starali się poszukiwać korzeni intelektualnych w tradycji polskiego oświecenia. Przywoływano postaci Śniadeckich, Staszica i Kołłątaja¹⁰⁹. Z okresu międzypo-

¹⁰⁶ S. Pawlicki, *Studia nad darwinizmem*, Kraków 1875, s. 9.

¹⁰⁷ T. Jeske-Choiński, *Pozytywizm warszawski i jego przedstawiciele*, Warszawa 1885.

¹⁰⁸ B. Skarga, A. Hochfeldowa, *Polska myśl filozoficzna w epoce pozytywizmu*, [w:] *200 lat myśli polskiej...*, s. 11.

¹⁰⁹ Pisał na ten temat H. Markiewicz, *Pozytywiści polscy wobec tradycji oświecenia*, [w:] tenże, *Literatura i historia*, Kraków 1994, s. 55–74.

wstaniowego wspomiano Adriana Krzyżanowskiego, nazwanego przez Chmielowskiego pierwszym uczniem Comte'a, i Dominika Szulca. Robiono to głównie w celu wykazania ciągłości tradycji myśli pozytywistycznej na ziemiach polskich¹¹⁰. Prawdziwym autorytetem wśród pozytywistów cieszył się jedynie Józef Supiński. Niektórzy nawet, jak Krupiński, zwracali uwagę, iż jego poglądy wyrażone w *Myśli ogólnej fizjologii Wszechświata* są bliskie, opublikowanej kilka lat później, darwinowskiej koncepcji walki o byt¹¹¹. Supiński uważany był za ojca duchowego programu ekonomicznego formułowanego przez pozytywistów. Jego założenia były propagowane na łamach powstałego w 1865 r. pierwszego polskiego ekonomicznego czasopisma teoretycznego „*Ekonomista*”¹¹². Inni jednak, jak Henryk Struve, co podkreśliły Anna Hochfeldowa i Barbara Skarga, byli głosicielami tezy,

że pozytywizm nie należy do tradycji intelektualnych Polski, że powołanie się na Śniadeckiego, a nawet Kołłątaja jako prekursorów polskiej „filozofii pozytywnej” pozbawione jest uzasadnienia¹¹³.

Poza tym chodziło o to, aby sięgać do koncepcji najświeższych, najbardziej aktualnych. Widać to na przykładzie znajomości i popularyzacji dzieł Comte'a. Otóż prace ojca pozytywizmu znane były społeczeństwu polskiemu z drugiej ręki. Nie doczekało się tłumaczenia fundamentalne jego dzieło *Cours de philosophie positive*. I wynikało to nie tylko z faktu, iż ta sześciotomowa rozprawa była pracą bardzo obszerną i trudną w odbiorze. Na polskim rynku nie pojawiło się żadne dzieło tego myśliciela¹¹⁴. Po prostu systemat Comte'a był już w tym czasie skostniały, nieprzydatny ani w polskich, ani w zachodnioeuropejskich warunkach. Filozofia pozytywistyczna uległa ewolucji. W nowym świetle ukazali ją właśnie Mill, Spencer i Taine. Michał Radgowski podkreślił, iż o ile w procesie wytężonej europeizacji myślące koła inteligencji polskiej nawiązywały do Comte'a, to było to w wielu wypadkach nawiązanie symboliczne. Raczej afirmacja pewnej tradycji niż wyrażenie zgody na to, co nauki Comte'a zawierały. Jego zdaniem

Comte był dla Polaków w owym czasie raczej pewnym sztandarem, pod którym grupowali się zwolennicy „najnowszej formy empiryzmu” [...]. Merytorycznie i historycznie bliżej był bez porównania John Stuart Mill¹¹⁵.

¹¹⁰ *Tło filozoficzne nauki...*, s. 749.

¹¹¹ F. Krupiński, *Nasza historiozofia*, „*Ateneum*” 1876, t. 3, z. 9, s. 565.

¹¹² J. Górski, *Nauki ekonomiczne*, [w:] *Historia nauki...*, t. 4, cz. 3, red. Z. Skubała - Tokarska, Wrocław 1987, s. 981.

¹¹³ *700 lat myśli polskiej...*, cz. 2, s. 164.

¹¹⁴ Pierwsze polskie wydanie Comte'a to *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Warszawa 1936.

¹¹⁵ M. Radgowski, *Rozwój poglądów filozoficznych ks. Franciszka Krupińskiego*, „*Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*” 1957, t. 2, s. 134.

I trudno się dziwić takiemu stanowi rzeczy. Cóż Comte mógł ofiarować polskim autorom oprócz metody pozytywnej i klasyfikacji nauk: dyscyplinę społeczną, teorię dominacji państwa. Mill natomiast uzasadniał indywidualizm i samodzielność jednostki w działaniu jako postawy korzystne dla całego społeczeństwa¹¹⁶. Darwinowska teoria walki o byt zastosowana do pojęcia cywilizacji dawała teoretyczne uzasadnienie dla programu pracy organicznej, Buckle'owska koncepcja dziejów pozwalała zaś traktować naukę i wiedzę jako jeden z podstawowych czynników mających wpływ na dzieje i rozwój społeczny. Z kolei naturalistyczny determinizm, zakładający, iż działania istot ludzkich podlegają stałym i regularnym prawom, pozwolił wysunąć koncepcję nauk humanistycznych całkowicie zgodną z ogólną koncepcją nauki. Świętochowski wspominał po latach, odnośnie do koncepcji Milla: „Uzasadniony filozoficznie przez Milla utilitaryzm jako idea przewodnia w dążeniach jednostkowych i społecznych znalazł w pozytywizmie polskim gorliwych wyznawców”¹¹⁷. Takie idee trudno było spotkać w dotychczasowej polskiej myśli społeczno-filozoficznej. Nie znaczy to oczywiście, iż pozytywizm warszawski nie był ruchem samoistnym. Byli o tym przekonani sami zainteresowani, którzy jak Świętochowski twierdzili, iż „był to ruch samorodny, że ten potok myśli wydobywał się z gruntu miejscowego, a nie przyплыwał z zagranicy, wytworzył się z naturalnej konieczności rozwojowej”¹¹⁸.

Oddziaływanie światopoglądu pozytywistycznego było tak silne, iż nawet jego przeciwnicy w swych polemikach odwoływali się do faktów naukowych i szukali oparcia w badaniach empirycznych. Widać to na przykładzie całkowicie przeciwstawnej do pozytywizmu myśli katolickiej. Jej reprezentanci wyznawali światopogląd idealistyczny i związani byli z kręgami zachowawczymi lub dopuszczającymi zmiany bardzo umiarkowane. Jak podkreśla Bronisław Dembowski, zajęli oni wobec pozytywizmu różne postawy. „Jedni uznali je pod wieloma względami za słuszne. Inni obawiali się antymetafizycznych i antyreligijnych konsekwencji pozytywizmu. Dlatego zajęli postawę krytyczno-apologetyczną”¹¹⁹. Pierwszą reprezentował wspomniany już ks. Franciszek Krupiński, drugą redaktor „Przeglądu Katolickiego” ks. Michał Nowodworski. Niektórzy z nich, jak np. Krupiński, ze względu na szacunek wyrażany dla wiedzy faktycznej i nauk szczegółowych uważani byli za pozytywistów. Ale nawet bezwzględni przeciwnicy tego kierunku ulegali jego tendencjom, czego wyrazem jest neoscholastyka, której reprezentantem był właśnie Nowodworski.

Ów ożywiony ruch intelektualny postawił pytania nie nowe. Jednak odpowiedzi jakich na nie udzielano świadczyły o dokonującym się przewrocie

¹¹⁶ B. Skarga, A. Hochfeldowa, *Polska myśl filozoficzna...*, s. 13.

¹¹⁷ A. Świętochowski, *Wspomnienia*, Warszawa 1966, s. 31.

¹¹⁸ Tamże, s. 17.

¹¹⁹ *Tło filozoficzne nauki...*, s. 771.

umysłowym. Problematyka, którą podejmowano dotyczyła koncepcji świata i człowieka; miejsca człowieka w przyrodzie i społeczeństwie; praw rządzących przyrodą, społeczeństwem i historią, granic jakie należy stawiać poznaniu ludzkiemu, nauce, religii, wzajemnych związków między nauką, filozofią i religią; relacji między wiedzą i wiarą; postaw etycznych i estetycznych. A przede wszystkim postaw światopoglądowych, które można by zaproponować społeczeństwu polskiemu. Krytyce poddano koncepcje idealistyczne, romantyczny mistycyzm i irracjonalizm. W centrum zainteresowania znalazła się pozytywistyczna teoria wiedzy i pozytywistyczna teoria społeczna.

Grzegorz Markiewicz

FROM STUDIES OVER CIRCUMSTANCES
OF THE INTELLECTUAL LEAVEN IN THE KINGDOM
OF POLAND AFTER THE JANUARY INSURRECTION OF 1863

Although policy of tsarism towards Poland was not favourable to any intellectual movement, a progressive intellectual leaven could be seen shortly after the January Insurrection of 1863. Development of intelligentsia, press, publishing business and sciences became favourable for it. Warsaw became a main center of intellectual life. The intellectual leaven was undoubtedly based on changes in Polish reality. Patterns of ideas were transmitted from West-European thinkers. Although first signs of the leaven could be seen before 1863, but philosophy of positivism popularized in 1860s and 1870s gave it a new sense. However a vivacious intellectual movement did not rise new problems or questions, answers given during debates and polemics made for an intellectual revolution. The problems which were risen concerned idea of the world and the man as well as man's place in nature and in society; laws of nature, society and history, limits for human knowledge, science and religion. They concerned also ethical and aesthetical attitudes and first of all philosophy of life, proper for Polish society.